

POGODOZALEŻNE OZE, TRUDNY ATOM I KOSZTOWNE GÓRNICTWO, CZYLI WSPÓŁCZESNEJ ENERGETYCE

Trendy kształtujące obraz europejskiej energetyki, funkcjonowanie krajowych systemów elektroenergetycznych, digitalizacja, dekoncentracja oraz zróżnicowanie uwarunkowań w jakich funkcjonują poszczególne kraje członkowskie - to tylko zarys tematów poruszonych podczas dyskusji Europejskiego Kongresu Gospodarczego.

W energetyce, zarówno polskiej, jak i europejskiej zmagamy się z wieloma wyzwaniami, które w średnio i długoterminowej perspektywie zdeterminują jej kształt. Rozwój cywilizacyjny determinuje konieczność zwiększania wysiłków (m.in. legislacyjnych) na rzecz ochrony zdrowia. Jednym z elementów tego procesu jest także walka ze smogiem oraz emisją zanieczyszczeń - mówił podczas Europejskiego Kongresu Gospodarczego Krzysztof Tchórzewski, minister energii.

Minister zauważył, że jednym z pomysłów na „odchodzenie od emisji” są Odnawialne Źródła Energii - w tym szczególnie słońce, wiatr i biopaliwa. „W tym momencie stoimy przed dużym wyzwaniem. Jak każda walka o zdrowie, tak i to jest kosztowne” - klarował. Szef resortu energii dodał również, że jeśli uważamy się za rozwiniętą cywilizację, to musimy walczyć ze smogiem, emisjami oraz zanieczyszczeniami.

W dalszej części wystąpienia minister stwierdził, że OZE (oraz system dopłat) należy traktować, w pewnym sensie, jako formę wydatków na zdrowie. OZE, w percepcji sternika resortu energii, mają jednak pewną wadę, mianowicie w większości są „pogodozależne” - niekorzystne warunki atmosferyczne, utrudniające lub uniemożliwiające produkcję energii z OZE, generują równocześnie potrzebę pracy energetyki konwencjonalnej. Problemem jest kwestia opłacalności funkcjonowania w takich uwarunkowaniach, ponieważ: „Jeśli one czekają na moment, w którym będą potrzebne, to nie zarabiają na siebie”. W tym miejscu minister wyraził wdzięczność dla Komisji Europejskiej, która notyfikowała wprowadzenie w naszym kraju rynku mocy, poprawiającego sytuację źródeł konwencjonalnych. W jego opinii otwiera to możliwość większego inwestowania także w OZE.

Krzysztof Tchórzewski podkreślił, że Polska podjęła poważny wysiłek na rzecz modernizacji swojej energetyki, ale w momencie „wyzwolenia się spod sowieckiej okupacji” 99% energii w naszym kraju było wytwarzane z węgla. „Jak mamy równać się z tymi krajami, które w tamym momencie miały energii z OZE znacznie więcej? Jest nam trudno” - mówił. Minister dodał również, że z dokumentów wynika, iż decyzja z lat PRL, o tym, aby w Polsce nie powstała elektrownia atomowa, zapadła w Związku Radzieckim. Przyczyną była jego zdaniem zbyt duża „krynębność” Polaków oraz opór stawiany jeszcze wiele lat po wojnie przez Żołnierzy Niezłomnych.

Korzystając z obecności na sali przedstawicieli Unii Europejskiej minister podkreślił, że jako kraj

jesteśmy wdzięczni za „Gesty, które dają nam szansę (...) ale byłoby dobrze, gdybyście pamiętali państwo, że my musimy dokonać skoku cywilizacyjnego”. W tym kontekście wymienił m.in. znaczne środki na inwestycje infrastrukturalne. Jeśli chcemy zmniejszać udział węgla w miksie, to kolejne fundusze są niezbędne, ponieważ tereny pogórnice wymagają rewitalizacji. Krzysztof Tchórzewski powołał się na rozmowę z wiceszefem Komisji Europejskiej, w której wyraził on pozytywne zdanie na temat powstania specjalnego funduszu dla państw „górnictwych”. Jego zadaniem byłoby wspieranie powstawania na obszarach byłych kopalń innych gałęzi przemysłu: „Jeżeli nie zostaną one dobrze zabezpieczone, to żadna firma nie będzie chciała ich ubezpieczyć” - mówił.

„Z naszej strony jest głęboka dobra wola, żeby nadążyć. To nieprawda, że niechętnie podchodzimy do OZE. chcielibyśmy mieć ich więcej, ale jesteśmy biedniejsi od Państwa, także jako obywatele” - podkreślił przedstawiciel rządu.